

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 28 lutego 2012 r. (...) S.A. w R. wniosła o zasądzenie od (...) S.A. w W. (dawniej: (...) S.A. w W.) kwoty 1.000,00 złotych, tytułem części roszczenia w łącznej wysokości 65.221,12 złotych, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. Podstawę powództwa stanowiło żądanie zapłaty należności z tytułu zawartej z podwykonawcą strony pozwanej umowy na wykonanie robót dźwigowych żurawiami wieżowymi (...) 4310 i (...) 2510 na terenie budowy Autostradowej O.. W uzasadnieniu pozwu wskazano, że mimo wykonania przez powodową spółkę prac objętych umową, zleceniodawca – Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. we W. nie wykonał w całości swoich zobowiązań. Natomiast w świetle przepisów prawa zawierający umowę z podwykonawcą oraz inwestor i wykonawca ponoszą solidarną odpowiedzialność za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę, przy czym odpowiedzialność ta dotyczy także dalszego podwykonawcy, jakim jest strona powodowa (pozew k. 4-6v).

Sąd Rejonowy w (...) Wydział V Gospodarczy w dniu 9 marca 2012 r. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w sprawie o sygnaturze akt V GNC 715/12 (nakaz zapłaty k. 51).

Sprzeciwem z dnia 13 kwietnia 2012 r. (...) S.A. w W. zaskarżył nakaz zapłaty w całości oraz wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Argumentując swoje stanowisko pozwany podniósł, iż nie została spełniona żadna przesłanka warunkująca solidarną odpowiedzialność pozwanego. Nigdy nie została bowiem przedłożona mu pisemna umowa zawarta przez któregoś z podwykonawców z powodem. Zresztą powodowa spółka nigdy nie została zgłoszona, jako podwykonawca robót budowlanych, gdyż jak wynika z samej treści pozwu, wynajmowała ona wykonawcy Przedsiębiorstwu (...) sp. z o.o. we W. sprzęt w postaci dźwigu a nie wykonywała prace budowlane, w związku z czym nie była podwykonawcą w rozumieniu przepisów prawa. Co więcej powód dochodząc zapłaty kwoty 1.000,00 złotych, jako części roszczenia w łącznej wysokości 65.221,12 złotych, nie wskazał, której części roszczenia dochodzi, co powoduje, że nie wykazał faktycznej podstawy roszczenia. Dodatkowo, jak to zostało ujęte w sprzeciwie z tak zwanej ostrożności procesowej, pozwana spółka podniosła zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia (sprzeciw k. 53-55).

W odpowiedzi na sprzeciw powód odnosząc się szczegółowo do zarzutów zgłoszonych w sprzeciwie od nakazu zapłaty podniósł, iż zgodnie z utrwalonym poglądem orzecznictwa zgoda na zawarcie umowy o roboty budowlane z podwykonawcą może być wyrażona w sposób dorozumiany, po zawarciu takiej umowy. W niniejszej sprawie, jak zaznaczył powód, pozwana spółka wyraziła zgodę na zawarcie umowy na skutek uczestnictwa w spotkaniu z powodem i przedstawicielem wykonawcy, tj. Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. we W., jak również na skutek każdorazowego aprobowania i nie sprzeciwiania się wykonywaniu robót przez powodową spółkę. Odnosząc się do zarzutu nie wykonywania przez stronę powodową robót budowlanych podkreślono, iż w zasadzie spółka zobowiązała się nie tyle do wynajęcia żurawia na potrzeby budowy, lecz wykonywała określone czynności na budowie za pomocą operatora żurawia. Zatem prace te miały istotne znaczenie dla wykonywanych robót budowlanych, a ich rezultat składał się na całość obiektu w postaci obwodnicy W.. Natomiast co do zarzutu braku pisemności umowy podkreślono, że jeżeli podwykonawca wykonał roboty budowlane, a następnie stwierdzono nieważność jego umowy z wykonawcą z powodu naruszenia art. 6471 § 1 - § 4 k.c., powstaje po jego stronie roszczenie o zapłatę zarówno wobec wykonawcy jak i strony tej umowy jak i wobec inwestora na podstawie art. 6471 § 5 k.c. w zw. z art. 410 k.c. Sytuacja prawa podwykonawcy wyraża się więc w istnieniu dwóch stosunków prawnych, łączących go zarówno z wykonawcą jak i inwestorem. Odmienne wykładania byłaby sprzeczna zdaniem strony powodowej z ratio legis wprowadzonego nowego przepisu art. 6471 § 5 k.c. Co więcej podkreślono, że pozwany uznał swoją odpowiedzialność wobec powoda w piśmie z dnia 10 grudnia 2009 r. Stwierdził w nim bowiem, że posiada zarezerwowane środki na poczet roszczeń powodowej spółki. Odroczył jedynie ich wypłatę do czasu przedstawienia dowodu na okoliczność ich uznania przez Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. we W.. Wyjaśniono także, że na poczet należności dochodzonej pozwem składa się: kwota 500,00 złotych stanowiąca część należności wynikającej z wyroku Sądu Rejonowego w (...) z dnia 16 grudnia 2010 r. oraz kwota 500,00 złotych stanowiąca części należności wynikającej z wyroku zaocznego Sądu Rejonowego w (...) z dnia

10 czerwca 2011 r. Niewątpliwym również, w ocenie powodowej spółki pozostawał fakt, iż zgłoszone roszczenie nie uległo przedawnieniu, wobec stosowania co do niego zasad ogólnych wynikających z treści art. 118 k.c., tj. trzyletniego okresu przedawnienia (odpowiedź na sprzeciw k. 75-79).

Postanowieniem z dnia 11 czerwca 2012 r. Sąd Rejonowy w (...) Wydział V Gospodarczy stwierdził swą niewłaściwość miejscową i przekazał sprawę celem rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla miasta stołecznego Warszawy w W. Wydziałowi Gospodarczemu (postanowienie k. 81-83).

W kolejnym piśmie procesowym pozwany podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie (pismo procesowe pełnomocnika pozwanego k. 84-86).

Na ogłoszeniu wyroku w dniu 29 listopada 2013 r. stanął się prezes zarządu powodowej spółki – (...); w imieniu strony pozwanej nikt się nie stanął - prawidłowo zawiadomiony o terminie (protokół rozprawy k. 219-221).

Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

(...) S.A. w W. (dalej: B.) jako generalnego wykonawcę oraz Generalną Dyрекcyję Dróg Krajowych i Autostrad – jako inwestora łączyła umowa o roboty budowlane polegające na budowie Autostradowej O. A8 ((...)), a dokładnie części 1 inwestycji, która dotyczyła łącznika K. od km 0+000,00 do km 2+489,45 oraz autostrady (...) od km 1+603,81 do km 13+500,00. Z kolei B. zawarł z Przedsiębiorstwem (...) sp. z o.o. we W. (dalej: (...)) – jako podwykonawcą, umowę o roboty budowlane na przedmiotowej inwestycji (okoliczność niesporna).

B. zawierał pisemne umowy z podwykonawcami oraz dokonywał ich zgłoszenia inwestorowi – Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych i Autostrad. Każda z tych umów zawierała zastrzeżenie, że jeżeli dany podwykonawca chce zawrzeć umowę z dalszym podwykonawcą to powinien zawiadomić spółkę (...) i uzyskać w tym zakresie zgodę w formie pisemnej (dowód: zeznania świadka A. P. k. 147-149; zeznania świadka G. D. k. 149-151).

W dniu 2 czerwca 2009 r. pomiędzy (...) a (...) S.A. w R. (dalej: (...)) została zawarta umowa dotycząca robót dźwigowych żurawiami dźwigowymi wieżowymi (...) 4310 oraz (...) 2510, na budowie obiektów WA 9, WŁ 9', WA 9.1. WD 10 oraz WA 11 Autostradowej O.. Jako dzień planowanego rozpoczęcia prac przy użyciu w/w urządzeń wskazano 11 lipca 2009 r. Strony ustaliły w treści zlecenia szczegółowe, ryczałtowe stawki za wynajem. Zarówno inwestor jak i generalny wykonawca nie zostali poinformowani o wprowadzeniu spółki (...) jako podwykonawcy na teren budowy (dowód: zlecenie k. 18-19; zeznania świadka A. P. k. 147-149; zeznania świadka K. S. k. 151-152; zeznania prezesa zarządu powoda K. G. k. 220-221).

Prace wykonywane na terenie budowy Autostradowej O. węzeł C. były prowadzone przy użyciu żurawia wieżowego stanowiącego przedmiot zlecenia z dnia 2 czerwca 2009 r. Z tytułu powyższego (...) wystawił na rzecz (...) następujące faktury VAT:

- nr (...) z dnia 26 września 2009 r. na kwotę 17.378,90 złotych;

- nr (...) z dnia 26 września 2009 r. na kwotę 14.502,14 złotych. W związku z nie uregulowaniem przez (...) kwoty wynikającej z w/w faktur VAT, (...) zwrócił się zarówno do inwestora – Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad jak również generalnego wykonawcy – B., z żądaniem zapłaty kwot: 17.378,90 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 października 2009 r. do dnia zapłaty oraz 14.502,14 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 października 2009 r. do dnia zapłaty, zakreślając termin na spełnienie świadczenia do dnia 14 grudnia 2009 r. (dowód: pismo z dnia 4 grudnia 2009 r. k. 31; pismo z dnia 7 grudnia 2009 r. k. 32).

W odpowiedzi na powyższe B. zwrócił się do spółki (...) z prośbą o dostarczenie dokumentów potwierdzających roszczenie skierowane do spółki (...) zawierające akceptację tejże firmy co do przedmiotowego roszczenia, informując

jednocześnie o zabezpieczeniu stosownych środków finansowych. Pismo to zostało podpisane przez kierownika kontraktu G. D. (dowód: pismo z dnia 10 grudnia 2009 r. k. 36; zeznania świadka G. D. k. 149-151).

W dniu 7 stycznia 2010 r. odbyło się spotkanie delegatów ze strony: generalnego wykonawcy – spółki (...), podwykonawcy – spółki (...) oraz dalszego podwykonawcy – spółki (...), którego przedmiotem były roszczenia dotyczące zapłaty wynagrodzenia za pracę żurawia wieżowego. Spółka (...) uznała zasadność zgłoszonego żądania w zakresie kwoty 12.041,40 złotych, w pozostałej części odmawiając zapłaty. Z kolei spółka (...) ograniczyła się do potwierdzenia, że na budowie pracował jeden żuraw firmy (...), nie odnosząc się szczegółowo do powstałego sporu z uwagi na zbyt różne stanowiska stron. Ze strony B. na spotkaniu obecny był G. D. – dyrektor kontraktu, K. S. – kierownik robót oraz Z. W. (dowód: protokół ze spotkania k. 34-35; zeznania świadka K. S. k. 151-152; zeznania świadka G. D. k. 149-151).

Należność z tytułu robót dźwigowych żurawiami wieżowymi nie została uregulowana, a roszczenie o zapłatę należnego wynagrodzenia zgłoszone zostało ostatecznie na drogę sądową. Na mocy wyroku Sądu Rejonowego w (...) Wydziału V Gospodarczego z dnia 16 grudnia 2010 r. (sygn. akt V GC 89/10), następnie zmienionego wyrokiem Sądu Okręgowego w (...) Wydziału V Gospodarczego z dnia 13 maja 2011 r. (sygn. akt V Ga 26/11, V Ga 27/11) (...) zobowiązany został do zapłaty na rzecz spółki (...) kwoty 17.809,70 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 października 2009 r. do dnia zapłaty i obciążony kosztami procesu w wysokości 6.840,00 złotych. Natomiast prawomocnym wyrokiem zaocznym z dnia 10 czerwca 2012 r. Sąd Rejonowy w (...) Wydział V Gospodarczy zasądził na rzecz spółki (...) od wykonawcy – spółki (...) kwotę 33.000,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 marca 2010 r. do dnia zapłaty i kosztami procesu w łącznej kwocie 4.067,00 złotych (dowód: wyrok Sądu Rejonowego w (...) Wydział V Gospodarczy z dnia 16 grudnia 2010 r. wraz z klauzulą wykonalności k. 20-21; wyrok Sądu Okręgowego w (...) Wydział V Gospodarczy z dnia 13 maja 2011 r. wraz z klauzulą wykonalności k. 22-23; postanowienie Sądu Okręgowego w (...) Wydział V Gospodarczy w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności wyrokowi z dnia 13 maja 2011 r. oraz z dnia 16 grudnia 2010 r. k. 24-25; wyrok zaoczny Sądu Rejonowego w (...) Wydział V Gospodarczy z dnia 10 czerwca 2011 r. wraz z klauzulą wykonalności k. 26-27; postanowienie Sądu Rejonowego w (...) Wydział V Gospodarczy w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności wyrokowi zaocznemu z dnia 10 czerwca 2011 r. k. 28; kserokopia pozwu o zapłatę wraz z załącznikami w sprawie o sygn. akt V GC 285/11 k. 192-215).

Mimo wydanych w/w orzeczeń sądowych (...) nie uregulował swoich zobowiązań względem podwykonawcy spółki (...), w związku z czym sprawa została skierowana do organu egzekucyjnego, który wszczął stosowne postępowanie egzekucyjne. W toku przeprowadzonych czynności komornik sądowy M. M. ustalił, że wyegzekwowana od spółki (...) należność nie wystarczy na zaspokojenie wszystkich roszczeń, wszystkich wierzycieli. Dokonano więc stosownego podziału kwoty uzyskanej z egzekucji, ze wskazaniem, że w pierwszej kolejności zaspokojone zostaną koszty egzekucji (dowód: postanowienie komornika sądowego z dnia 30 września 2011 r. k. 29).

Mając powyższe na względzie spółka (...) wystąpiła ponownie do generalnego wykonawcy – spółki (...) z żądaniem zapłaty łącznej kwoty 65.221,12 złotych, na którą składały się na następujące należności:

- kwota 33.000,00 złotych tytułem należności głównej wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 marca 2010 r. do dnia zapłaty;
- kwota 4.067,00 złotych tytułem kosztów procesu przyznanych w wyroku zaocznym z dnia 10 czerwca 2011 r.;
- kwota 600,00 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu egzekucyjnym;
- kwota 1.355,82 złotych tytułem kosztów postępowania zabezpieczającego;
- kwota 17.809,70 złotych tytułem należności głównej wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 października 2009 r. do dnia zapłaty;

- kwota 6.840,00 złotych tytułem kosztów procesu przyznanych w wyroku Sądu Rejonowego w (...) z dnia 16 grudnia 2010 r. oraz w wyroku Sądu Okręgowego w (...) z dnia 13 maja 2011 r.;

- kwota 600,00 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu egzekucyjnym;

- kwota 948,60 złotych tytułem kosztów postępowania zabezpieczającego. Termin na spełnienie świadczenia została zakreślony do dnia 12 grudnia 2011 r. Do pisma tego załączone zostały wyroki sądowe oraz pisma komornika sądowego (dowód: wezwanie do zapłaty z dnia 5 grudnia 2011 r. wraz z potwierdzeniem nadania k. 37-38; postanowienie Sądu Rejonowego w (...) Wydział V Gospodarczy z dnia 2 sierpnia 2011 r. k. 46-46v; postanowienie Sądu Rejonowego w (...) Wydział V Gospodarczy z dnia 25 października 2011 r. k. 47; pismo komornika sądowego o zajęciu wierzytelności spółki (...) k. 48-48v; postanowienie komornika sądowego w przedmiocie kosztów postępowania zabezpieczającego z dnia 22 listopada 2011 r. k. 49; postanowienie komornika sądowego w przedmiocie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu egzekucyjnym z dnia 9 września 2011 r. k. 50).

W odpowiedzi na otrzymane wezwanie do zapłaty spółka (...) wskazała, że załączone przez (...) dokumenty do przedmiotowego pisma w żaden sposób nie wskazują na istnienie jakichkolwiek powiązań pomiędzy wierzytelnością spółki (...) a B., które mogłyby wskazywać na solidarną odpowiedzialność generalnego wykonawcy za zobowiązania wykonawcy – spółki (...) wobec spółki (...) (dowód: pismo z dnia 19 stycznia 2012 r. k. 39).

Nie zgadzając się z powyższą argumentacją firma (...) wskazała, że powoływania się na brak zobowiązań wobec spółki (...) oraz dokonywania zapłat na rzecz komorników sądowych nie ma znaczenia dla przedmiotu sprawy i nie skutkuje uwolnieniem się od odpowiedzialności wobec podwykonawcy. Podkreślono, iż źródłem solidarnej odpowiedzialności jest przepis art. 6471 § 5 k.c. oraz umowa łącząca spółkę (...) z wykonawcą. Co więcej zobowiązanie to poparte de facto orzeczeniami sądowymi zostało uznane przez generalnego wykonawcę w piśmie z dnia 10 grudnia 2009 r. W związku z powyższym spółka (...) ponownie została wezwana do zapłaty należności w łącznej kwocie 65.221,12 złotych (dowód: pismo z dnia 7 lutego 2012 r. wraz z potwierdzeniem nadania k. 40-41).

Wobec braku reakcji spółka (...) wystąpiła z żądaniem zasądzenia dochodzonej kwoty na drogę sądową (pозew k. 4-6v).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów złożonych do akt sprawy, twierdzeń stron co do okoliczności niespornych. Autentyczność złożonych w sprawie dokumentów przez strony nie była w trakcie postępowania kwestionowana, a Sąd z urzędu również nie dopatrył się do tego podstaw. Powyższe dokumenty stanowiły natomiast jedynie dokumenty prywatne i w ocenie Sądu były one wiarygodne aczkolwiek dokumenty prywatne nie korzystają z domniemań zawartych w treści art. 244 k.p.c. (domniemania zgodności z prawdą oświadczeń w nich zawartych), jak ma to miejsce w przypadku dokumentów urzędowych a jedynie – poza domniemaniem autentyczności – korzystają z domniemania wyłączającego potrzebę dowodu, że osoba, która dokument podpisała, złożyła zawarte w nim oświadczenie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 1982 r., sygn. akt III CRN 65/82). Niemniej okoliczność ta sama przez się nie oznacza, że nie ma on jakiegokolwiek mocy dowodowej. Materialna moc dowodowa dokumentu prywatnego zależy od jego treści merytorycznej. O materialnej mocy dowodowej dokumentów prywatnych rozstrzyga Sąd zgodnie z zasadą swobodnej oceny rodowod (por. art. 233 k.p.c.; też. K. Knoppek: Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 września 1985 r., IV PR 200/85, Pip 1988, nr 5).

Sąd oparł się także na zeznaniach świadków: A. P. (k. 147-149), G. D. (k. 149-151) oraz K. S. (k. 151-152). W ocenie Sądu zeznania w/w świadków uznać należy za wiarygodne albowiem zostały one złożone w sposób szczerzy, bez woli zatajania czegokolwiek czy prezentowania okoliczności faktycznych w sposób nieobiektywny. Ponadto były spójne i logiczne oraz znajdowały oparcie w dokumentach przyjętych za podstawę dokonanych ustaleń faktycznych. Oczywiście inną kwestią jest ocena konsekwencji tych zeznań z punktu widzenia obowiązujących przepisów prawa.

Świadek A. P. wyjaśnił w swoich zeznaniach kwestie związane ze zlecaniem prac podwykonawcom. Jak zeznał przy budowie obwodnicy pracowało około 1000 podwykonawców i każdy miał podpisaną umowę ze spółką (...), jak również

został zgłoszony inwestorowi – Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych i Autostrad. Co do powodowej spółki świadek nie posiadał żadnej wiedzy aby świadczyła ona usługi na rzecz któregoś z podwykonawców. Żadna umowa w tym zakresie nie została przedstawiona stronie pozwanej. Dopiero po zorganizowaniu spotkania, które miało na celu wyjaśnienie zgłoszonych przez powoda roszczeń, okazało się że spółka (...) wynajmowała dźwig (żuraw wieżowy) na terenie budowy.

Dla zakwalifikowania rodzaju czynności jakie wykonywał powód na przedmiotowej budowie znaczące były zeznania świadka G. D. – dyrektora kontraktu. Zeznał on, że spółka (...) świadczyła usługi żurawiem wieżowym, gdzie usługodawca nie odpowiada za jakość wykonywanej pracy z punktu widzenia samego dzieła, które zostaje wykonane. Wykonujący pracę na danym urządzeniu nie bierze odpowiedzialności za efekt wykonanej pracy. Z wiedzy świadka wynikało, iż umowa łącząca spółkę (...) z (...) nie została przedstawiona spółce (...). Świadek wyjaśnił, że gdyby tak umowa wpłynęła do spółki to albo on albo K. S. zapoznałby się z nią. Z kolei każda umowa zawarta pomiędzy spółką (...) a podwykonawcą zawierała punkt zgodnie z treścią, którego w przypadku gdy podwykonawca chciał zawrzeć umowę z dalszym podwykonawcą to powinien zawiadomić pozwaną spółkę i uzyskać od niej zgodę w formie pisemnej. (...) nigdy z takim wnioskiem nie wystąpił. Zarówno świadek G. D. jak i A. P. w swoich zeznaniach wskazywali na konieczność wydania przez Urząd Dozoru Technicznego zgody na dopuszczenie danego urządzenia czy maszyny na teren budowy. Nie posiadali jednak wiedzy na temat tego czy pracownik z ramienia spółki (...) uczestniczył w odbiorze wynajętego od powoda żurawia. Co więcej świadek A. P. zwrócił uwagę na fakt, że na budowie pracowało kilkaset maszyn i nikt nie był w stanie określić czyje są to maszyny, a pozwana spółka nie weryfikowała tego, czy podwykonawca wykonuje roboty swoim sprzętem czy też nie.

Zeznania w/w świadków korespondują z zeznaniami K. S., który na budowie O. Autostradowej W. pełnił obowiązki koordynatora robót mostowych. Potwierdził on, że (...) nie przedstawił pozwanej spółce umowy zawartej z powodem. Natomiast o tym, że spółka (...) pracowała przy obwodnicy W. świadek dowiedział się w momencie kiedy powstał konflikt odnośnie rozliczeń. Dodatkowo świadek potwierdził, że pozwany nie prowadzi weryfikacji wszystkich jednostek i ludzi. Pozwany opierał się na oświadczeniach swoich kontrahentów, co w zasadzie jest logiczne dla Sądu albowiem trudno sobie wyobrazić aby przedstawiciele czy to inwestora czy też generalnego wykonawcy chodzili po terenie budowy i kontrolowali kto wykonuje prace, czy roboty wykonywane są zgodnie z uprawnieniami i przy użyciu sprawnego sprzętu, zwłaszcza przy dużych inwestycjach, gdzie zwiększona jest rotacja zarówno pracowników jak i urządzeń niezbędnych do wykonywania powierzonych prac. Świadek – tak jak G. D. i A. P. – nie posiadał wiedzy odnośnie tego czy ktoś z ramienia spółki (...) brał udział przy odbiorze urządzenia przed Urzędem Dozoru Technicznego, wyjaśniając jednocześnie że pozwany oczekiwał od swoich podwykonawców sprawności urządzeń i nie uczestniczył w każdym procesie odbioru.

Sąd przeprowadził w sprawie dowód z przesłuchania stron ograniczając go do przesłuchania powoda – prezesa zarządu powodowej spółki (...) (k. 220-221). Zeznania reprezentanta powodowej spółki potwierdziły w zasadzie zarzut pozwanego o braku zgłoszenie powoda jako podwykonawcy. Jak zeznał bowiem K. G. treść zleceń na dostarczenie i uruchomienie żurawi wieżowych została spółce (...) przesłana dopiero w listopadzie 2009 r., gdy pojawiły się problemy z płatnościami ze strony firmy (...). Zdaniem prezesa powodowej spółki okoliczność ta nie miała większego znaczenia gdyż od momentu przetransportowania przedmiotowego żurawia pozwana spółka miała świadomość, że ten żuraw znajduje się na terenie budowy. Zresztą o wszystkim informowany był kierownik budowy, który notabene brał udział w odbiorze technicznym w/w urządzenia przed Urzędem Dozoru Technicznego. Dla Sądu okoliczność ta nie miała większego znaczenia. Oczywistym jest, że kierownik budowy sprawują nadzór techniczno – organizacyjny na terenie budowy. Niemniej jednak czynności wykonywane przez kierownika budowy nie mają żadnego wpływu na stosunki zobowiązaniowe pomiędzy inwestorem, generalnym wykonawcą a dalszymi podwykonawcami. Fakt, że urządzenie należące do powoda zostało dopuszczone do pracy poprzez udział kierownika budowy w jego odbiorze technicznym, a w następstwie wpuszczone na teren budowy, nie przesądza o zaaprobowaniu powodowej spółki jako podwykonawcy robót. Zresztą funkcja kierownika budowy nie uprawnia do składania oświadczeń woli w imieniu inwestora czy też generalnego wykonawcy, a jego czynności dokonane w związku z prowadzoną budową nie mogą być postrzegane jako czynności konkludentne inwestora czy też generalnego wykonawcy.

Sąd po przesłuchaniu w/w świadków uznał, że stan faktyczny został wyjaśniony w wystarczającym zakresie i pominął dowód z przesłuchania świadka Z. W. zwłaszcza, że mimo stosownego zobowiązania Sądu do wskazania aktualnego adresu w/w osoby nie udało się go ustalić. Zresztą zarówno kwestia rzekomej zgody pozwanego na zawarcie umowy z powodową spółką, jak również aprobowania i nie sprzeciwiania się wykonywaniu prac przez (...) została szczegółowo wyjaśniona zeznaniami świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie.

Sąd oddalił wniosek pełnomocnika powoda o zwrócenie się do Urzędu Dozoru Technicznego o udostępnienie akt z odbioru żurawia jako bezprzedmiotowy dla sprawy albowiem mając na względzie treść zeznań przesłuchanych świadków, zwłaszcza G. D. w zakresie w jakim wskazywał on na procedury związane z zawieraniem umów z dalszymi podwykonawcami, bez znaczenia pozostawał fakt kto i w ogóle czy podpisał się pod protokołem odbioru żurawia z Urzędu Dozoru Technicznego. Zresztą jak zeznał świadek A. P. nawet jeżeli ktoś z ramienia spółki (...) brał udział w odbiorze żurawia przed Urzędem Dozoru Technicznego, to w sytuacji gdy (...) przedstawił ten sprzęt jako swój własny to kierownik budowy nie ma wiedzy, że sprzęt ten jest podnajęty. Z kolei kontrole jakie przeprowadzane są na terenie budowy przez pracowników BHP sprowadzają się jedynie do zbadania uprawnień do posługiwania się określonym sprzętem. Nie sprawdza się natomiast własności urządzeń.

Sąd na rozprawie w dniu 29 listopada 2013 r. oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność, czy jest możliwe posadowienie ponad 50-cio metrowego dźwigu budowlanego na budowie wykonywanego w ramach zamówień publicznych, stosując się do wytycznych (...), bez zgody i wiedzy kierownictwa budowy, gdyż w świetle art.278 k.p.c. nie zmierzał on do ustalenia wiadomości specjalnych, a jedynie do poczynienia ustaleń faktycznych, co jest niedopuszczalne na podstawie tego środka dowodowego.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Na wstępie podkreślenia wymaga okoliczność, że pomimo wejścia w życie ustawy z dnia 16 września 2011 r. (Dz. U. nr 233, poz. 1381) z dniem 3 maja 2012 r., postępowanie w niniejszej sprawie toczyło się według przepisów dotychczasowych tj. o postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych, jako że przepisy przejściowe w/w ustawy przewidują, że stosuje się ją do postępowań wszczętych po dniu jej wejścia w życie (art. 9 ust. 1 ustawy). Natomiast pozew w niniejszej sprawie został złożony przed dniem wejścia w życie powyższej ustawy i dlatego sprawa niniejsza podlega reżimowi przepisów o postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych, nakreślonego przez art. 6 pkt 3 ustawy z dnia 24 maja 1989 r. o rozpoznawaniu przez sądy spraw gospodarczych (Dz. U. nr 33, poz. 175), który wszedł w życie z dniem 1 października 1989 r. a następnie także ustawę z dnia 16 listopada 2006 r. (Dz. U. nr 235, poz. 1699), zmieniającą dotychczasową ustawę z dniem 20 marca 2007 r.

Powód w niniejszej sprawie dochodził wynagrodzenia za prace wykonane na podstawie zlecenia uzyskanego od (...), spółki będącej podwykonawcą robót budowlanych objętych umową zawartą z (...) S.A. Sporna pozostawała przede wszystkim kwestia odpowiedzialności strony pozwanej, jak również kwalifikacja umowy łączącej powoda z podwykonawcą tj. spółką (...). Sąd rozpoznając niniejszą sprawę podzielił stanowisko prezentowane przez pozwaną spółkę.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że art. 6471 k.c., który z mocy prawa kreuje odpowiedzialność osoby trzeciej z punktu widzenia stron umowy o roboty budowlane wymienia w sposób jednoznaczny, kto jest beneficjentem wskazanego rozwiązania. Grupą osób, które mogą dochodzić zapłaty od inwestora lub od generalnego wykonawcy z którym nie mają zawartej umowy są podwykonawcy całości lub części robót budowlanych. Na gruncie niniejszej sprawy powstało pytanie, czy strona powodowa jest podwykonawcą robót budowlanych. Istotą obowiązków strony powodowej było wynajęcie sprzętu w postaci dźwigu (żurawia wieżowego) jak również wykonanie określonych prac za pomocą operatora żurawia i za to miała otrzymać wynagrodzenie. To z kolei oznacza, że umowę należy klasyfikować jako umowę najmu z art. 659 k.c. z elementami umowy o świadczenie usług, a najemca nie jest objęty ochroną z art. 6471 k.c.

Strona powodowa starała się wykazać, że współwykonywała roboty budowlane na inwestycji dotyczącej Autostradowej O. podkreślając, iż zobowiązała się nie tyle do wynajęcia żurawia na potrzeby budowy lecz wykonywała określone czynności na budowie za pomocą operatora żurawia. Prace wykonywane przez powodową spółkę miały, w jej ocenie, istotne znaczenie dla wykonywanych robót budowlanych, a ich rezultat składał się na całość obiektu w postaci obwodnicy W.. Strona powodowa powoływała się na orzecznictwo, które ma potwierdzać jej stanowisko. Z punktu widzenia przedmiotu sporu charakterystyczny jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2008 r., sygn. akt I CSK 106/08, w którym zostało stwierdzone, że montaż stolarki okiennej jest elementem robót budowlanych, a wykonawca stolarki okiennej korzysta z ochrony z art. 6471 k.c. Przykład ten stanowi ilustrację wadliwości poglądu strony powodowej. Otóż problem jaki wystąpił w stanie faktycznym sprawy rozpatrywanej przez Sąd Najwyższy sprowadzał się do tego, że montaż okien (stolarki okiennej) z istoty rzeczy nie może zostać uznany za roboty budowlane, gdyż jego efektem nie jest powstanie obiektu budowlanego. Jest to typowy przykład umowy o dzieło. W związku z czym powstał problem – czy wykonawca umowy o dzieło może zostać uznany za uprawnionego do skorzystania z dyspozycji art. 6471 k.c. Problem nabierał znaczenia w obliczu faktu, że nie ulega wątpliwości, że zamierzeniem inwestycyjnym było zbudowanie obiektu budowlanego i inwestor powierzył generalnemu wykonawcy prace prowadzące do wybudowania obiektu budowlanego. Z punktu widzenia relacji inwestor – generalny wykonawca nie było wątpliwości, że wykonanie i montaż stolarki okiennej to element robót budowlanych. Nie ulega też wątpliwości, że gdyby generalny wykonawca powierzył danemu podwykonawcy wykonanie tzw. stanu surowego zamkniętego to montaż stolarki okiennej również byłby elementem umowy o roboty budowlane. Problem powstawał dopiero, gdy kolejny podwykonawca rozdzielił zakres powierzonych mu prac na kolejnych podwykonawców. Sąd Najwyższy dokonał wykładni przepisów w taki sposób, iż przedsiębiorca wykonujący i montujący stolarkę okienną może być uznany za podwykonawcę w rozumieniu art. 6471 k.c. Przedkładając w/w kwestię na grunt niniejszej sprawy należy zauważyć, że nie ma podobieństwa pomiędzy rolą i zadaniem strony powodowej i przedsiębiorcy, który dostarcza i montuje stolarkę okienną. Przedsiębiorca, który montuje stolarkę okienną jest odpowiedzialny za efekt montażu, a nie tylko za zapewnienie odpowiednich parametrów dostarczonego produktu (okien). Po montażu stolarki okiennej na ogólnych zasadach winien być spisany protokół odbioru wykonanych prac, a firma montująca stolarkę udziela gwarancji na efekt prac – czyli także na usterki wynikające ze złego montażu. Tymczasem strona powodowa nie spisywała protokołu odbioru wykonanych przez nią prac, gdyż żadnych prac nie wykonywała i z tej samej przyczyny nie udzielała gwarancji na ich wykonanie. Jej prace ograniczały się do pionowego i poziomego przemieszczania materiałów za pomocą żurawia wieżowego na terenie budowy. Podobnie wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 20 lutego 2001r., sygn. akt IV SA 10/99, w uzasadnieniu którego stwierdzono, że utwardzenie placu kostką brukową, a następnie zalanie go betonem to prace budowlane nie potwierdza stanowiska strony powodowej. Oczywiście jest, że pogląd Naczelnego Sądu Administracyjnego jest prawidłowy, niezależnie od tego, czy będzie oceniany z perspektywy celu jego wydania – oceny konieczności uzyskania pozwolenia na realizację prac, czy też z perspektywy cywilistycznej oceny charakteru prac. Odnosząc sytuację omawianą w orzeczeniu Naczelnego Sądu Administracyjnego na potrzeby niniejszego procesu należy wskazać, że problemem nie byłoby to, czy utwardzenie placu i zalanie go betonem to roboty budowlane, bo na takie pytanie należałoby odpowiedzieć twierdząco. W kontekście takiego stanu faktycznego i ewentualnej roli dostawcy betonu na utwardzenie placu należałoby ustalić, jakie były jego obowiązki – tzn. czy ograniczały się do wylania betonu w miejscach wskazanych przez odbiorcę – wówczas byłby tylko dostawcą betonu, czy też ten dostawca po wylaniu betonu musiał go zatrzeć, pilnować, aby beton w odpowiedni sposób stęzał, musiał wykonać niezbędną dylatację, czyli inaczej rzecz ujmując musiał wykonać wszystkie prace, które są niezbędne, aby z dostarczonego materiału wykonać obiekt budowlany w postaci betonowego placu – wówczas byłby traktowany jako podwykonawca prac prowadzących do powstania betonowego placu.

Prezentowany powyżej tok rozumowania oznacza, że wynikającą z art. 6471 § 5 k.c. ochroną są objęci zarówno podwykonawcy spełniający swoje usługi na podstawie umowy o roboty budowlane, jak i podwykonawcy spełniający swoje usługi na podstawie umowy o dzieło. Tylko wtedy, gdy rezultat świadczenia podwykonawcy wchodzi w skład obiektu stanowiącego przedmiot świadczenia wykonawcy w ramach umowy o roboty budowlane, można usprawiedliwić nałożenie na inwestora (czy też generalnego wykonawcę) obowiązku zapłaty wynagrodzenia

podwykonawcy, połączonego węzłem solidarności z obowiązkiem zapłaty wynagrodzenia podwykonawcy przez wykonawcę.

Rezultatem robót budowlanych, musi być taki efekt, który w dokumentacji projektowej stanowi samoistną całość dającą się wyodrębnić co najmniej pod względem technicznym lub technologicznym.

Okolicznością usprawiedliwiającą nałożenie tego obowiązku jest zrealizowanie części świadczenia wykonawcy na rzecz inwestora kosztem podwykonawcy, tj. bez otrzymania za to należnego wynagrodzenia od wykonawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2008 r., sygn. akt I CSK 106/08, OSNC-ZD 2009/3/64, Biul. SN 2009/3/9, M. Prawn. 2010/2/108-109; wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 20 lutego 2001r., sygn. akt IV SA 10/99).

Sąd Najwyższy w powoływanym powyżej orzeczeniu z dnia 17 października 2008 r. jednoznacznie stwierdził, że nie są umowami o podwykonawstwo w rozumieniu art. 6471 § 5 k.c. umowy zawierane przez wykonawcę z dostawcą maszyn i urządzeń potrzebnych do wykonania robót budowlanych, jak też umowy zawierane przez wykonawcę z dostawcą materiałów budowlanych. Natomiast Sąd nie może zmieniać istoty charakteru danej umowy tylko po to, aby próbować umieścić stronę powodową w kategorii podmiotów objętych ochroną z art. 6471 k.c. Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwo z tej przyczyny, że strona powodowa nie jest podwykonawcą w rozumieniu art. 6471 k.c. W umowie o prace dźwigowe żurawiami brak jest materialnego rezultatu świadczenia składającego się na obiekt, a wykonawca nie ponosi odpowiedzialności z tytułu rękojmi, czy też gwarancji za wykonane prace dźwigowe.

Wbrew stanowisku powoda nie zostało wykazane aby został on zgłoszony przez (...) jako podwykonawca robót budowlanych, jak również aby została wyrażona w jakikolwiek sposób zgoda na zawarcie z nim umowy. Należy bowiem stwierdzić, że zgoda inwestora (a na gruncie niniejszej sprawy generalnego wykonawcy) ma dotyczyć zawarcia przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą, a więc konkretnej umowy, o określonej treści, zawartej lub przynajmniej wstępnie uzgodnionej ze zindywidualizowanym podmiotem w zakresie wszystkich istotnych postanowień, szczególnie tych, które decydują o wysokości wynagrodzenia. Zestawienie § 1 i § 2 w art. 6471 k.c. wskazuje, że nie wystarczy udzielona z góry zgoda blankietowa na umowę o jakiegokolwiek treści z jakimkolwiek wykonawcą, przepisy regulujące wymaganie zgody inwestora na zawarcie przez wykonawcę umowy z podwykonawcą znajdują bowiem zastosowanie także wówczas, gdy w umowie między wykonawcą a inwestorem, zgodnie z wymaganiami art. 6471 § 1 k.c., określono zakres robót, które wykonawca będzie wykonywał angażując podwykonawców. Za taką interpretacją, co podkreślano w orzecznictwie, przemawia potrzeba zapewnienia należytej ochrony także inwestorowi, wyrażona zgoda ma bowiem zasadnicze znaczenie dla obciążenia go odpowiedzialnością solidarną. Zgoda inwestora w każdym wypadku będzie zatem skuteczna tylko wtedy, gdy będzie dotyczyła konkretnej umowy. Nie jest to jednak wystarczająco silny argument, aby uzasadnić tezę, że skuteczne wyrażenie zgody przez inwestora wymaga w każdym wypadku zachowania procedury opisanej w art. 6471 § 2 zdanie drugie k.c.

W uchwale składu 7 sędziów z dnia 29 kwietnia 2008 r. (III CZP 6/08) Sąd Najwyższy uznał, że istnieją dwie możliwe drogi uzyskania przez wykonawcę zgody inwestora na zawarcie umowy z podwykonawcą. Droga pierwsza, którą można określić jako sformalizowaną, uregulowana została w art. 6471 § 2 zdanie drugie k.c. Zgodę inwestora musi poprzedzać przedstawienie mu przez wykonawcę umowy z podwykonawcą lub jej projektu wraz z częścią dokumentacji, po czym inwestor ma czternaście dni na wyrażenie swojej woli (zgody lub sprzeciwu). Jeżeli w ciągu tego terminu inwestor nie zgłosi sprzeciwu lub zastrzeżeń, uważa się, że wyraził zgodę na zawarcie umowy. Tylko w takich przypadkach bierne zachowanie się inwestora (milczenie) uznaje się za równoznaczne z wyrażeniem zgody. Sąd Najwyższy wskazał jednak także drugi sposób wyrażenia zgody przez inwestora, mniej sformalizowany i na zgodę udzieloną ten właśnie sposób powołuje się strona powodowa. Dla uzyskania tej zgody nie jest konieczne przedstawienie inwestorowi przez wykonawcę umowy z podwykonawcą lub jej projektu wraz z częścią dokumentacji - wystarczy, gdy inwestor uzyska informacje o osobie podwykonawcy oraz treści umowy zawartej pomiędzy wykonawcą a podwykonawcą. Nieistotne jest źródło tej wiedzy, natomiast niezbędne jest, aby umowa została zindywidualizowana podmiotowo i przedmiotowo. Po uzyskaniu takiej wiedzy inwestor może w dowolnej formie oraz w dowolnym czasie wyrazić zgodę. Zgoda ta może zostać wyrażona w sposób dorozumiany (art. 60 k.c.), natomiast nie znajduje zastosowania fikcja prawna z art. 6471 § 2 zdanie drugie k.c.

Milczące wyrażenie zgody jest jednym z rodzajów dorozumianego oświadczenia woli (wyrażenia zgody), jeżeli zatem ustawodawca konstruuje w art. 6471 § 2 zdanie drugie k.c. warunki skuteczności milczącego wyrażenia zgody, przypisał decydujące znaczenie znajomości inwestora treści umowy podwykonawczej, a ściślej możliwości zapoznania się z treścią tej umowy, to jest to istotna wskazówka przy wykładni art. 6471 § 1 zdanie pierwsze k.c. w zakresie warunków skuteczności dorozumianego czynnego wyrażenia zgody przez inwestora. Elementem wyrażanej w taki sposób zgody powinna być świadomość inwestora, na co wyraża zgodę, a wobec tego warunkiem skuteczności takiej zgody jest możliwość zapoznania się inwestora przynajmniej z tymi postanowieniami umowy wykonawcy z podwykonawcą, które określają zakres jego odpowiedzialności za wypłatę wynagrodzenia podwykonawcy. Należy zatem uznać, że zgoda inwestora, wyrażona w sposób dorozumiany czynny, na zawarcie umowy wykonawcy z podwykonawcą, jest skuteczna, gdy dotyczy konkretnej umowy, której istotne postanowienia, decydujące o zakresie solidarnej odpowiedzialności inwestora z wykonawcą za wypłatę wynagrodzenia podwykonawcy są znane inwestorowi, albo z którymi miał możliwość zapoznania się. Inwestor nie musi znać treści całej umowy lub jej projektu, a jego znajomość istotnych postanowień umowy podwykonawczej decydujących o zakresie jego odpowiedzialności nie musi pochodzić od wykonawcy lub podwykonawcy, może mieć dowolne źródło i nie musi być ukierunkowana na wyrażenie zgody na zawarcie umowy podwykonawczej. Tym różnią się warunki skuteczności zgody dorozumianej czynnej od surowszych warunków skuteczności milczącego wyrażenia zgody, określonych w art. 6471 § 2 zdanie drugie k.c.

Taką wykładnię art. 6471 § 2 zdanie pierwsze k.c. w zakresie warunków skuteczności dorozumianej czynnej zgody inwestora uzasadnia też charakter jego odpowiedzialności. Skoro zgodnie z art. 6471 § 5 k.c. inwestor odpowiada za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy, a jego solidarna odpowiedzialność z wykonawcą ma charakter ustawowej solidarnej odpowiedzialności gwarancyjnej za cudzy dług, on zaś sam pełni rolę ustawowego poręczyciela gwarancyjnego wykonawcy, to niewątpliwie warunkiem tej odpowiedzialności jest to, by znał lub miał możliwość poznania tych postanowień umowy wykonawcy z podwykonawcą, które wyznaczają zakres jego odpowiedzialności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2010 r., sygn. akt III CSK 152/10).

W ocenie Sądu Rejonowego powoływane przez stronę powodową okoliczności faktyczne nie uzasadniają odpowiedzialności pozwanej spółki w oparciu o przepis art. 6471 § 2 k.c. Należy bowiem podkreślić, że obecność pracowników powoda na budowie, umieszczenie na terenie budowy urządzeń czy też obecność przedstawicieli powoda podczas spotkań, nie mogą uzasadniać wniosku o możliwości pozwanego zapoznania się z istotnymi postanowieniami umowy podwykonawczej. O ile można zgodzić się ze stwierdzeniem że opisane powyżej fakty winny doprowadzić pozwaną spółkę do wniosku, że na budowie jest obecny podwykonawca, na obecność którego na budowie nie wyraziła ona zgody, to nie można zgodzić się z twierdzeniem, że po stwierdzeniu tego faktu pozwany winien zabiegać o zapoznanie się z treścią umowy podwykonawczej. Zdaniem Sądu możliwość zapoznania się z istotnymi postanowieniami umowy podwykonawczej oznaczać winna realną możliwość, a nie możliwość teoretyczną. Nie można wymagać, aby generalny wykonawca zabiegał o przedstawienie mu umowy podwykonawczej, skoro to nie w jego interesie, a w interesie dalszego podwykonawcy leży jej akceptacja. To powodowa spółka zatem jako zainteresowana ewentualnym rozszerzeniem odpowiedzialności za wypłatę należnego jej wynagrodzenia winna zabiegać, jeżeli nie o wyrażenie wprost zgody na zawarcie umowy podwykonawczej, to chociaż winna przesłać kopię tej umowy (w tym przypadku zlecenia) celem zapoznania się przez pozwaną spółkę z jej postanowieniami. Ewentualny brak protestu pozwanego oznaczałby wyrażenie zgody na zawarcie tej umowy ze skutkiem w postaci solidarnej odpowiedzialności pozwanego za zobowiązanie (...) wobec powoda. Powód jest profesjonalistą w zakresie świadczonych usług. W tej sytuacji winien żądać okazania mu zgody pozwanego jako generalnego wykonawcy na jego udział w wykonywaniu prac przed przystąpieniem do ich wykonania. Powód winien zadbać, aby pozwana spółka miała świadomość istotnych warunków umowy łączącej go z wykonawcą. Tylko w ten bowiem sposób mogłoby dojść do powstania solidarnej odpowiedzialności generalnego wykonawcy oraz spółki (...) za wypłatę wynagrodzenia podwykonawcy. W omawianej sprawie powód w żaden sposób nie ustalił, czy doszło do wyrażenia zgody na jego udział w wykonaniu prac jako podwykonawcy, co więcej sam przyznał, że pisemne zlecenia zostały wysłane do pozwanej spółki już po wykonaniu prac i tylko i wyłącznie z uwagi na brak płatności ze strony spółki (...). Natomiast, na co zwrócił uwagę w swoich

zeznaniach świadek A. P., stronie pozwanej nie był znany ani zakres prac wykonywanych przez powodową spółką ani jak została ustalona kwestia rozliczeń (czy godzinowo) i w jakiej wysokości.

W konsekwencji przyjęć należało, iż wniosek o wyrażenie zgody w rozumieniu art. 6471 § 2 i § 3 k.c. nigdy nie został złożony. Należy również podkreślić, że stanowisko strony powodowej nie zostało potwierdzone zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków. Wprawdzie świadek G. D. odwoływał się do zapisu umowy jaką pozwany zawiera ze swoimi podwykonawcami, a który nakłada na tych ostatnich obowiązek zawiadamiania pozwanego i uzyskania zgody w formie pisemnej na zawieranie umów z dalszymi podwykonawcami, niemniej jednak umowa taka, dla przykładu, nie została przedłożona Sądowi. Jednakowoż zarówno świadek G. D. jak i pozostali świadkowie zgodnie zeznali, że powodowa spółka nigdy nie została przedstawiona generalnemu wykonawcy jako podwykonawca prac, a co więcej, z wiedzy świadków wynikało, iż spółka (...) nie zwracała się do spółki (...) o wyrażenie zgody na zawarcie umowy z tymże podmiotem. Nie można też, zdaniem Sądu, przyjąć aby taka zgoda została wyrażona w sposób dorozumiany, co próbował dowieść powód powołując się na odbyte pomiędzy stronami spotkanie w dniu 7 stycznia 2010 r. W tym zakresie zeznania świadków również były spójne i logiczne i wskazywały, że do spotkania faktycznie doszło w celu właśnie wyjaśnienia podstaw roszczeń powodowej spółki, a bodźcem do jego zorganizowania było otrzymanie przez pozwanego wezwania do zapłaty wystawionego przez spółkę (...), za wykonane prace. Nie można również wywieść z załączonych do akt sprawy dokumentów aby pozwana spółka w jakikolwiek sposób przyjęła na siebie odpowiedzialność za zobowiązania (...), a już na pewno nie świadczy o tym treść pisma z dnia 10 grudnia 2009 r. W dokumencie tym pozwany zwraca się do powoda o przedłożenie dokumentacji potwierdzającej słuszność i zasadność zgłoszonych przez niego roszczeń, a dokładnie zawierającej przede wszystkim akceptację (...). Samo stwierdzenie jakie pojawiło się w tym piśmie a dotyczące tego, że na poczet przesłanych przez powoda faktur VAT zostały zabezpieczone środki finansowe, nie stanowi jeszcze o uznaniu roszczenia.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów strony pozwanej – braku pisemności umowy zawartej pomiędzy spółką (...) a (...), braku podstaw domagania się kosztów procesu wynikających z prowadzonych wcześniej postępowań sądowych, oraz przedawnienia roszczenia, wskazać należy, że nie wpływały one na rozstrzygnięcia, wobec ustalenia przez Sąd, że w/w podmioty łączyła umowa najmu żurawia wieżowego z elementami świadczenia usług, a jej podstawą było zlecenie z dnia 2 czerwca 2009 r. Dostrzec tylko należy, że w treści art. 6471 § 4 k.p.c., na którego treść powoływał się pełnomocnik strony pozwanej, mowa jest jedynie o umowach podwykonawczych mających charakter umów o roboty budowlane. Przepis art. 6471 § 4 (jako wyjątkowy) nie może być interpretowany rozszerzająco (w myśl zasady *exceptiones sunt strictissimae intereptanda*) i nie może mieć zastosowania do umów podwykonawczych nie spełniających cech umowy o roboty budowlane. Zgodzić należy się z twierdzeniem, iż koszty procesu zasądzone na rzecz powoda od podwykonawcy w toku procesu, nie są objęte solidarną odpowiedzialnością wynikającą z art. 647 1 k.c. Jeśli zaś chodzi o przedawnienie roszczenia, to wobec tego, iż nie służyło ono (...) S.A. w stosunku do (...) S.A., nie można mówić o jakimkolwiek przedawnieniu, gdyż instytucja ta odnosi się do roszczenia, które istniało w sensie prawnym.

Powyższe rozważania Sądu (w zakresie braku zgody na zawarcie umowy z dalszym podwykonawcą) zostały zaprezentowane jedynie jako dodatkowe wyjaśnienia dla kwestii spornych jakie pojawiły się pomiędzy stronami na gruncie niniejszej sprawy i przy założeniu, że powodową spółkę z wykonawcą – (...) łączyłaby umowa o roboty budowlane. Niemniej jednak powództwo zostało oddalone wobec przyjęcia przez Sąd, iż powód nie był podwykonawcą i nie wykonywał robót budowlanych w rozumieniu art. 647 k.c. W związku z powyższym wobec nie udowodnienia przesłanek z art. 6471 § 5 k.c. Sąd roszczenie spółki (...) oddalił w całości.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty strony pozwanej, jako wygrywającej sprawę w całości, składało się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego ustalone stosownie do § 6 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r., w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2013, 490 j.t.). Do kosztów celowego dochodzenia praw i celowej obrony zalicza się również opłatę skarbową w kwocie 17 złotych uiszczoną od dokumentu pełnomocnictwa co zostało potwierdzone przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 marca 2003 r., III CZP 2/03, OSNC 2003/12/161. Ponieważ

zgodnie z treścią ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. z 2006 r. Nr 225, poz. 1635 ze zm.) opłacie skarbowej podlega dokument stwierdzający ustanowienie pełnomocnika, a obowiązek jej zapłaty ciąży na osobach i jednostkach wystawiających (sporządzających) dokumenty (w tym dokument pełnomocnictwa) opłatę skarbową należy zaliczyć do kosztów procesu, ale nie wynagrodzenia pełnomocnika, gdyż to nie on ją uiszcza, a jego mocodawca.

W związku z powyższym orzeczono jak w sentencji.